

## LEOPOLD KOSTKOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, przynależność do partii, Związek Młodzieży Polskiej, ZMP

### Przynależność do partii

Nie pamiętam, żeby na zebraniach partyjnych byli i bezpartyjni, raczej nie. Chyba że jakieś zebranie organizował, jakiś wiec na przykład, kierownik zakładu, który był człowiekiem partyjnym, ale jako kierownik zakładu nie musiał się z tym ujawniać. Wiec czy zebranie, na którym załoga była informowana o takich wydarzeniach jak właśnie sprawa żydowska czy na przykład [19]56 rok i inne wydarzenia społeczne czy polityczne.

Mnie dyrektor próbował jakoś związać z organizacją młodzieżową ZMP, żeby to rozruszać, bo w zakładzie, no, młodzież się nie garnęła do tego ZMP. Ale nie dałem się namówić. Wystarczyło mi to, co ja byłem w Warszawie, na studiach, w tym ZMP. Natomiast jak przyjechałem do Lublina i zatrudniłem się tu w zakładzie, to nie ujawniałem się nawet. Właściwie już mnie nie powinna obowiązywać taka organizacja młodzieżowa, bo już byłem grubo po dwudziestym roku życia i trudno, żebym udawał młodego człowieka. A później to już zostałem członkiem organizacji partyjnej i tak już zostało do końca trwania organizacji.

Pamiętam, że kiedy jeszcze byłem początkującym pracownikiem, ale już zostałem kierownikiem tego Rejonu Energetycznego Lublin Teren, to nie byłem jeszcze partyjny i tego, co się działo w organizacji partyjnej, ja się dowiadywałem od swoich monterów. Oni pierwsi wiedzieli, bo szli na to zebranie partyjne, a ja nie, bo jak mówiłem przed chwilą, na zebraniach partyjnych byli partyjniacy, a ja nie byłem, no i dziwnie się czułem z tym wszystkim i wreszcie doszło do tego, że dyrektor mnie namówił na to, żebym wstąpił do partii. I czułem potrzebę, bo zatrudniałem stu pięćdziesięciu trzech pracowników, pamiętam, w tym okresie, no i nie będąc członkiem organizacji partyjnej, no, trudno się pracowało. Łatwiej było pracować kierownikowi, dyrektorowi, jeśli był partyjny, aniżeli jeśli nie był partyjny. [Chodziło o] dostęp do informacji i jeszcze jedna sprawa – egzekwowanie pracy od pracownika, można było lepiej to zrobić, będąc partyjnym, bo jeśli ja zauważyłem, że ktoś się migał od pracy raz, drugi i trzeci i jest nieprzydatny w zakładzie, chciałem go zwolnić

– a on był partyjny, ja byłem niepartyjny – nie zawsze mnie słuchano, egzekutywa czy te związki zawodowe stawały w obronie tego pracownika. [Organizacja partyjna] to była niejako ostateczna instancja do rozwiązywania wszystkich spraw w zakładzie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"